

Helena BOROWIEC

*Dziecięce rozumienie świata (studium lingwistyczne)*

Lublin 2014

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej ukazała się niezwykle wartościowa monografia zatytułowana *Dziecięce rozumienie świata (studium lingwistyczne)*, dotycząca rozwoju semantycznego języka sześciolletnich dzieci. Helena Borowiec — jej autorka — bardzo silnie związana z lubelskim środowiskiem polonistycznym — pisze we *Wstępie* tej książki: „U dzieci w wieku przedszkolnym obserwuje się zarówno intensywny rozwój słownictwa, jak i struktur gramatycznych. Jednakże nabywanie kompetencji językowej przez dziecko nie jest procesem łatwym, zwłaszcza w przypadku takich języków, jak polski, który cechuje bogactwo form leksykalnych oraz złożoność zasad budowy wyrazów i zdań. W naturalnych warunkach, w przypadku normalnego (niezakołconego chorobą bądź niekorzystnym wpływem czynników środowiskowych) rozwoju osobowości człowieka, nabywanie systemu językowego — jak twierdzą badacze rozwoju mowy dziecka — kończy się w wieku sześciu lat” (s. 9). Poddanie badaniom właśnie tej grupy dzieci wydaje się niezwykle istotne przynajmniej z dwóch powodów: po pierwsze, czytelnik otrzymuje informacje dotyczące możliwości, jakie ma mały człowiek w zakresie sprawności semantycznych przed podjęciem toku edukacyjnego; po drugie, zyskuje tym samym wskazówki, co należy uczynić, aby w trakcie nauki szkolnej wpływać na rozwój sprawności komunikacyjnych ucznia.

Struktura książki jest przemyślana, logiczna. Całość tego monograficznego przedstawienia problematyki relacji między procesami poznawczymi a językiem składa się z czterech głównych rozdziałów: *Możliwości umysłowe dzieci w wieku przedszkolnym* (s. 15—61), *Opis znaczenia a struktura pojęć* (s. 63—75), *Semantyczne interpretacje wybranych wyrazów* (s. 77—171), *Kategorie interpretowania rzeczywistości w języku sześciolatków* (s. 173—274), oraz ze wstępu, z zakończenia i wykazu bibliograficznego.

Podstawę pracy stanowią badania, które autorka przeprowadziła wśród sześciolatków z czterech lubelskich przedszkoli. Helena Borowiec, mając świadomo-

mość, że grupa 30 osób jest niewielka (w obu typach zadań uczestniczyła bowiem taka sama liczba respondentów, czyli po trzydzieścioro dzieci), zadbała o to, aby była ona jednorodna ze względu na pochodzenie społeczne, co pozwoliło wyeliminować wpływ tej zmiennej na język dzieci. Do badań wybrano przedszkolaków pochodzenia inteligenckiego, których oboje rodzice legitymowali się wykształceniem wyższym. Pozyskane od dzieci interpretacje semantyczne wyrazów, odnoszących się do różnych sfer rzeczywistości pozajęzykowej, posłużyły do odtworzenia struktur znaczeniowych tych wyrazów. Helena Borowiec, nie tylko bardzo dobra lingwistka, ale także osoba doskonale znająca i — co niezwykle ważne — lubiąca dziecko (można to bez trudu odczytać na podstawie prowadzonego w książce wywodu), rozumie, że nie przejmuje ono automatycznie gotowych znaczeń słów od dorosłych, ale jest aktywnym „producentem znaczeń” (s. 78). Wszystko to sprawia, że badaczka próbuje dotrzeć do odpowiedzi na następujące pytania: Do jakich elementów realnego świata odwołują się przedszkolaki w swoich interpretacjach?, Jakie cechy składają się na znaczenie charakteryzowanego przez nie słowa? Jakie własności są podstawą ich oceny? Udzielenie odpowiedzi na przywołane pytania umożliwi zrekonstruowanie językowego obrazu tych fragmentów rzeczywistości, którym odpowiadają wyrazy interpretowane przez dzieci.

W rozdziale pierwszym w sposób rzeczowy i uporządkowany Helena Borowiec dokonuje przeglądu istniejących teorii nabywania znaczeń w ontogenezie, omawia Jeana Piageta i Lwa Wygotskiego fundamentalne teorie rozwoju poznawczego, a także koncepcje, takie jak: Eve Clark hipoteza cech semantycznych oraz teoria kontrastów leksykalnych, Katherine Nelson hipoteza funkcjonalnego jądra, Eleanor Rosch koncepcja kategorii semantycznych, Alison Gopnik, Henry’ego Wellmana „naiwna teoria umysłu”. Autorka nie tylko referuje dotychczasowy stan badań, lecz także ujawnia własne stanowisko w tej sprawie, zestawiając przywołane prace z badaniami polskimi, niejednokrotnie weryfikującymi niektóre z tych teorii.

Kolejny rozdział to opis stosowanych w badaniach semantycznych dwóch modeli pojęciowych: klasycznego i prototypowego. Helena Borowiec ze znanstwem wskazuje nie tylko ich zalety, ale i ograniczenia. Przywołajmy Jej konstatacje: „Odwołując się z całą ostrożnością do obu teorii (klasycznej i prototypowej), stwierdzić należy, że każda z nich wykazuje różnego rodzaju ograniczenia. Niemniej obydwie modele opisu znaczenia są przydatne. Ze względu na zróżnicowany charakter semantycznej struktury leksyki (różnym jej częściom odpowiadają różne struktury poznawcze) niektóre fragmenty leksyki da się opisać, używając modeli klasycznych, inne — z zastosowaniem modeli prototypowych, a w innych mogą współistnieć oba modele opisu” (s. 74).

Dwie pierwsze części pracy, stanowiące jej warstwę teoretyczną, są doskonałą podbudową części analitycznej. Dają świadectwo rzadko spotykanego odczytania w najszerzej rozumianej literaturze przedmiotu, którą autorka grun-

townie przemyślała i krytycznie przetrawiła, a jej zaakceptowane wyniki umiejętnie wyzyskała do własnych obserwacji, opisów, analiz oraz interpretacji.

W rozdziale trzecim znalazły się niezwykle istotne ustalenia metodologiczne. Borowiec, biorąc pod uwagę przywołane we wcześniejszych partiach książki koncepcje badaczy, przyjmuje w pracy tezę „o zmienności struktury i treści pojęć w toku rozwoju systemu konceptualnego jednostki” (s. 79). Dowodzi ona: „Badania, które przywołałam, wyraźnie wykazują, że zarówno dorośli w sytuacjach codziennych, jak i dzieci posługują się kategoriami w sposób skuteczny, mimo że nie są w stanie podać podstaw (kryteriów) ich wyodrębniania. Wskazywałoby to na istnienie kategorii o charakterze bądź niejawnym, bądź zmiennym” (s. 79). Ustalenia te prowadzą Helenę Borowiec do konstatacji, że najzasadniejszym rozwiązaniem tej kwestii jest Jerzego Trzebińskiego koncepcja elastyczności rdzeni pojęciowych, która — w odniesieniu do sześciolatków — winna być nieco zmodyfikowana. Ze względu na to, że proces opracowywania pojęć nie został u dzieci w tym wieku jeszcze ukończony, „podlegająca rozwojowi treść pojęcia wyznaczana jest nie tyle przez stabilny, ile przez *stabilizujący się* rdzeń pojęcia i dopuszczalną wielkość jego transformacji” (s. 80). Konsekwencją przyjętych przez badaczkę ustaleń jest uznanie, iż znaczenie słowa to nie tylko proste odzwierciedlenie cech desygnatu, lecz także rezultat interpretacji nosiciela języka, który dokonując wyboru cech przedmiotu, niektóre z nich uwydatnia, inne zaś pomniejsza bądź eliminuje. Definicja powinna zatem ukazać wszystkie możliwe aspekty interpretacji badanych przedszkolaków, tzn.: jak rozumieją słowo, co w dziecięcych charakterystykach semantycznych wyrazów pozostaje w zgodzie z konwencjonalnym użyciem słowa, a co od tych użyć odbiega. Tego typu definicja otwarta powinna uwzględniać nie tylko cechy typowe, wyraziste, które stanowią rdzeń znaczenia nazwy, ale także cechy rzadkie, nietypowe.

Borowiec przeprowadziła dwa typy badań, o których szczegółowo informuje czytelnika w dalszej części tego rozdziału. Czyni to rzeczowo, dokładnie i przekonująco. W badaniach narzędziem była ankieta zawierająca 40 wyrazów, reprezentujących dwie części mowy — rzeczowniki i czasowniki, które odnosiły się do różnych sfer rzeczywistości pozajęzykowej: I. *Człowiek*, II. *Zwierzęta*, III. *Rośliny*, IV. *Zjawiska astronomiczne i atmosferyczne*, V. *Istoty nadprzyrodzone*, VI. *Postacie fantastyczne*.

Okazuje się, że dziecko w wieku sześciu lat właśnie za pomocą głównie tych kategorii leksykalno-gramatycznych porządkuje i wyraża swoją wiedzę o świecie. „Dokonując wyboru wyrazów, starałam się — pisze Helena Borowiec — uwzględnić kolejność etapów w nabywaniu słownictwa: w pierwszej kolejności słowa o wysokim stopniu konkretności, a następnie — słowa o niskim stopniu konkretności” (s. 86). Badaczka skoncentrowała się na wyrazach dobrze znanych dzieciom, a zarazem typowych dla wybranych sfer pojęciowych (np. grupa *Zwierzęta* to cztery rzeczowniki: *kot*, *wróbel*, *osa*, *ryba*, i dwa czasowniki:

*latać, karmić*). Pragnąc potwierdzić ich reprezentatywność, wykonała badania pilotażowe, którymi objęła grupę 10 dzieci uczęszczających do klasy zerowej i reprezentujących różne środowiska społeczne. Z respondentami przeprowadziła językoznawczyni rozmowy na temat znaczeń proponowanych do ankiety wyrazów.

W badaniach pierwszego typu Helena Borowiec korzystała z własnego kwestionariusza ankiety rozpoczynającego się od pytania o charakterze definicyjnym (*Co to jest?, Co znaczy?*), po którym następowały pytania szczegółowe o składniki sceny prototypowej, np.: *jak wygląda kot?, co robi kot?, gdzie mieszka kot?* (w odniesieniu do rzeczownika), oraz: *kto kupuje?, co się kupuje?, gdzie się kupuje?, co trzeba zrobić, żeby kupić?* (w przypadku czasownika).

W badaniach drugiego typu autorka posłużyła się następującą instrukcją: „Powiedz wszystko, o czym myślisz, kiedy słyszysz słowo...” (s. 90). Wszystkie wypowiedzi dzieci, zarówno w przypadku pierwszego, jak i drugiego badania, zostały zarejestrowane na taśmie magnetofonowej.

Pozyskany materiał badaczka poddała szczegółowym interpretacjom. W książce prezentuje analizy ośmiu wyrazów, w tym sześciu rzeczowników, które odpowiadają różnym kategoriom pojęciowym: osobom (bytom osobowym ludzkim: *mama*, duchowym: *anioł*, fikcyjnym: *krasnoludek*), roślinom (*róża*), zwierzętom (*kot*), obiektom astronomicznym (*księżyc*), oraz dwóch czasowników: *kupować* (wyraz oznaczający czynność fizyczną) i *lubić* (odnosi się do czynności psychicznych, emocjonalnych).

Definicje odtworzone na podstawie wypowiedzi sześciolatków zestawiane są z objaśnieniami zawartymi w dwu słownikach: *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod redakcją Stanisława Dubisza i w *Innym słowniku języka polskiego* pod redakcją Mirosława Bańki. Przeprowadzone badania doprowadziły Helenę Borowiec do kilku istotnych wniosków:

- dzieci nie miały większych problemów z podaniem definicji rzeczowników i uwzględnieniem w nich składnika kategoryzującego, ale połowa z nich miała kłopoty ze zdefiniowaniem czasowników;
- dzieci nie postrzegają świata jako układu kategorii uporządkowanych hierarchicznie (sześciolatki opisywały wyrazy z pominięciem charakterystyki taksonomicznej);
- typowe dla dzieci antropocentryzm i egocentryzm wobec opisywanej rzeczywistości zdecydowanie wyraźniej ujawniły się w eksplikacjach czasowników w badaniu drugiego typu;
- przedszkolaki dokonują uogólnień na podstawie mało istotnych cech i drugorzędnych szczegółów;
- dzieci podają cechy typowe oraz drugorzędne, ustalając w ten sposób swoją ich hierarchię w strukturze znaczenia wyrazu (por. s. 170—171).

W ostatnim rozdziale badaczka próbuje udzielić odpowiedzi na następujące pytania: Czy są jakieś prawidłowości, które rządzą myśleniem dziecka o świecie?

cie? Jakie dostrzega ono relacje i związki między elementami otaczającej je rzeczywistości?. Okazuje się, że można wyróżnić siedem zasad, które organizują językowy świat dziecka. Są to: analogia, przeciwieństwo, tożsamość, kolektywność, przyczynowość, celowość i antropocentryzm. Wszystkie te prawidłowości autorka starannie omawia z perspektywy badań filozoficznych, psychologicznych i językoznawczych.

Prezentowana pozycja ma niezaprzeczalny walor poznawczy — jest doskonałym źródłem wiedzy na temat języka dziecka. O wartości monografii przesądzą następujące czynniki: po pierwsze, bogaty materiał, jego bardzo precyzyjne, subtelne oraz trafne i wnikliwe analizy, a także ich wielostronna interpretacja; po drugie, ostrożność w wyciąganiu wniosków oraz formułowaniu tez i twierdzeń; po trzecie, ważne i interesujące wyniki naukowe; po czwarte wreszcie, język i styl tej publikacji. Autorka pisze ładną polszczyzną, sprawnie, przystępnie oraz atrakcyjnie.

Dzieło, oprócz wielkiej wartości ściśle naukowej, poznawczej, w nie mniejszym stopniu przedstawia wartość dydaktyczną i pragmatyczną zarazem, co słusznie dostrzegła Helena Synowiec, która w recenzji wydawniczej napisała: „Chociaż praca nie ma charakteru dydaktycznego, to zamieszczone w niej rozważania, opisy dziecięcych eksplikacji oraz mechanizmów odkrywania językowego obrazu świata mogą być przydane dla praktyki wychowania językowego w przedszkolu. Stanowią bowiem teoretyczną podstawę, wspartą badaniami empirycznymi, do zaprogramowania działań i ćwiczeń (m.in. »rozjaśniających« sensy słów) oraz do opracowania materiałów edukacyjnych” (czwarta strona okładki).

Na wysoką ocenę zasługuje również strona edytorska tej ważnej i potrzebnej książki: ciekawa okładka, wyraźny druk ze zróżnicowaną (ułatwiającą odbiór) czcionką.

W świetle poczynionych uwag polecam z pełnym przekonaniem nie tylko językoznawcom, psychologom, pedagogom, ale także rodzicom tę niezwykle interesującą poznawczo monografię Heleny Borowiec.

*Małgorzata Karwatowska*